1. Grzegrzółka Franciszek

Rok IV | Łódź, Czwartek, dnia 25 Lipca 1912 roku | № 89

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:

W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.

Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Początki współczesnego ekonomicznego ustroju.

(C. d.)

Grunta opactwa noszą jeszcze w tej epoce ślady podziału na kilka gmin (wongs), z których każda zawiera mniejszą lub większą ilość działów (seliones).

Działy te choć są różne co do wielkości w różnych gminach, jednakże są równe w jednej gminie. Jednakowa wielkość działów w tej samej gminie a różna w różnych nasuwa przypuszczenie, że w tym podziale na wongs i seliones kryją się ślady starodawnych działów pańszczyźnianych, opartych na zasadzie równości działów w różnych gminach tego samego majątku. Ten sposób dzielenia gruntów wskazuje, że i w Anglii istniał kiedyś system, podobny do rosyjskiej gminy wiejskiej. Gdy zaś działy stały się dziedzicznymi i nie podlegały peryodycznym podziałom, jak było wprzódy, wtedy nie przestając być równymi, przeszły one z kategoryi posiadłości gminnych do kategoryi posiadłości prywatnych.

Cenzuaryusz opactwa Lewis, określając charakter posiadłości chłopskich przez ciąg wieków, poprzedzających jego ułożenie, wskazuje nam równocześnie, jakim zmianom podlegały te posiadłości w XV wieku. Zamiast się dzielić pomiędzy kilka rodzin, jak poprzednio gminy (wongs), zaczęły się one skupiać w niewielu rękach, tak że każdy dzierżawca jest posiadaczem jednej lub kilku gmin. W majątku Fresby, gdzie istnieją cztery gminy, z których południowa ma 36, a północna 48 działów, wszystkie znajdują się w ręku 4 fermerów, wydzierżawiających je razem od opactwa.

Kronikarze, zajęci głownie wypadkami politycznymi nie wspominają prawie o wyżej przytoczonych faktach. Mało znana historya królów angielskich niejakiego Rossusa stanowi szczęśliwy wyjątek. Autor mówi o zmniejszeniu się liczby właścicieli w Anglii, a zwłaszcza w hrabstwie Warwick, z którego sam był rodem. Przytacza przytem statystykę porównawczą właścicieli ziemskich za Edwarda I i z połowy XV wieku. Dzięki tej pracy widzimy, że tam, gdzie było dawniej 80-ciu gospodarzy, została tylko czwarta część tej ilości, a gdzie było 27 — tylko jeden. Na miejscu zrujnowanych wiosek

powstawały samotne folwarki zajmowane przez fermerów.

Drogą badania widzimy, że w XV w. grunta chłopów przechodzą do rąk fermerów.

Pozostaje nam wyśledzić przyczyny tego zjawiska.

Są one — rzecz prosta — skomplikowane.

Przedewszystkiem właściciel majątku miał coraz mniejszy interes w trzymaniu chłopa na jego gruncie z chwilą, kiedy pańszczyzna została zamieniona na rentę dziedziczną, wypłacaną w monecie. Podczas kiedy cena ziemi wznosiła się dzięki przyrostowi ludności, renta dziedziczna nie wzrastała, ale raczej opadała, a to wskutek obniżenia się wartości monety, jako następstwa odkrycia bogatych kopalni złota i srebra w Ameryce.

Senior nie miał prawa odebrać chłopa gruntu, który ten od wieków posiadał, rzucił się więc na grunta gminne. Prawo feodalne pozwalało mu określać warunki użytkowania z nich i wyłączać przez ogradzanie niektóre cząstki od tego użytkowania. Zwyczaj i prawo pozwalały mu również zgadzać się na uprawę gruntów gminnych lub też jej zabraniać. Opierając się na swej władzy i nie pytając nawet mieszkańców włości o pozwolenie, seniorowie zaczęli zajmować części ziem gminnych, dotychczas nietkniętych pługiem i ograniczyli przez to sferę użytkowania chłopskiego.

Ogradzanie pól zwłaszcza, otaczanie najlepszych części pastwisk płotami i rowami zmniejszało znacznie korzyści materyalne, jakie ciągnęli chłopi z użytkowania z ziem głównych, uważanych za część składową ich działów.

Rozszerzenie handlu wełną w XV w. i wywóz jej za granicę skłoniły rolników do zwrócenia większej uwagi na łąki i pastwiska, niż to czynili ich przodkowie. Oto pierwsze ogniwo tego łańcucha faktów, które w XV wieku doprowadziły do rozpowszechnienia ogradzań i ograniczenia chłopskich praw użytkowania. Wskutek tego dzierżawienie gruntów stawało się mniej korzystnem, niż dawniej ponieważ chłopi musieli się wyrzekać pewnej części bydła, koniecznego do uprawy ziemi. Gdy podzielono łąki i pastwiska okazał się brak paszy. Chłopu nie pozostawało nic innego jak zerwać umowę z właścicielem i udać się do miasta, gdzie go ciągnęła nadzieja lepszego zarobku w przemyśle lub handlu. Co się zaś tyczy właściciela, który stał się posiadaczem chłopskich gruntów, to ten uznał za najkorzystniejsze dla siebie oddawanie ziemi w dzierżawę fermerom z pewnym kapitałem, wystarczającym do zaprowadzenia hodowli owiec na ziemi wydzierżawionej.

Dokumenty mówią nam o tych pierwszych fermerach, jako g r a z i e r s t. j. o ludziach, którzy dzierżawili ziemię tylko dlatego, żeby bydło swoje paść na niej.

Wszystkie zresztą wymienione wyżej zjawiska nie pojawiły się równocześnie. Rozwinęły się one powoli przez ciąg wieków. Ogradzanie pól i pastwisk zaczęło się na długi czas przed XV wiekiem. Protokuły sądów patrymonialnych wspominają od XIII i XIV wieku o usiłowaniach wolnych dzierżawców zagarnięcia części ziem gminnych. Usiłowania te jednak spotykał energiczny opór ze strony sądów patrymonialnych. Winni podlegali karze, a ziemie przez nich zagarnięte były konfiskowane i zwracane gminie. Sami seniorowie przedsiębrali jeszcze energiczniejsze środki dla obrony odwiecznego prawa chłopów — prawa korzystania z pastwisk senioralnych. W XIII wieku spotykamy już skargi, a zwłaszcza ze strony mieszkańców miast na ogradzanie pastwisk przez seniorów. Wydając statut Mertoński Henryk III uważa za konieczne zwrócić uwagę na to, ażeby ogradzanie w przyszłości nie przeszkodziło osobom, mającym bydło, korzystać z gminnego wygonu — i przepisuje odpowiednie środki. Prawo głosi, że tylko pan wtedy będzie mógł zamieniać łąki na ziemię orną, kiedy zostawi swoim dzierżawcom dosyć ziemi na pastwiska. Zdaniem prawników angielskich statut Mertoński bierze pod

opiekę tylko wolnych właścicieli, pozostawiając seniorowi prawo obcinania ziem gminnych, z których korzysta razem z poddanymi. Dopiero w drugim statucie westminsterskim, wydanym w 30 roku panowania Edwarda I, rozporządzenia statutu mertońskiego zostały rozciągnięte także i na prawo użytkowania chłopów z ziem gminnych. Statuty te nie pozostały martwą literą, lecz znajdowały zastosowanie w wyrokach sądów królewskich.

(*C. d. n.*)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **O ubezpieczenie robotników.** Minister handlu i przemysłu zwrócił się do urzędników fabrycznej inspekcyi górniczej z listem, w którem dowodząc trudności oczekującej ich pracy przy wprowadzeniu w życie ubezpieczenia robotników, wyraża ufność w pomyślne wykonanie tej wielkiej reformy.

— **O szczątki zwierząt przedpotopowych.** Ministeryum oświaty opracowało nowy projekt prawa o uznaniu znajdywanych w Rosyi szczątków wymarłych zwierząt przedpotopowych za własność państwową.

— **Przechodzenie Żydów na staroobrzędców.** Wkrótce senat rozpatrywać będzie sprawę, poruszoną przez ministeryum spraw wewnętrznych, o przechodzeniu Żydów na staroobrzędców. Na zasadzie prawa, Żydzi, którzy przyjęli chrześcijaństwo, korzystają ze wszystkich praw, ale z różnych powodów Żydzi przechodzą na staroobrzędców, a nie na prawosławnych. Senatowi wypadnie więc rozstrzygnąć wynikające ztąd wątpliwości.

— **Ważne dla miast.** W zbiorze praw opublikowano nowo przyjęte przez Dumę i Radę państwa, prawo, dotyczące miast i miasteczek całego państwa rosyjskiego, a mające doniosłe znaczenie w życiu gospodarczem.

Nowe prawo upoważnia zarządy miast zamieniać powinności naturalne, wypełniane przez właścicieli domów, odpowiedniem na ten cel opodatkowaniem.

Wysokość, porządek i termin zbierania tych podatków określają same zarządy miast.

Uchwały miast, dotyczące tego porządku, zatwierdza gubernator.

— **Przyjazd księcia japońskiego.** Przybyli do Petersburga ks. Katsura i baron Hoto ze świtą, powitani przez ambasadora japońskiego, członków ambasady, przedstawicieli ministeryum spraw zagranicznych i naczelnika kolei wschodnio-chińskiej.

— **Rosya i Japonia.** Z powodu przyjazdu do Petersburga dyplomaty japońskiego, ks. Katsury, „Nowoje Wremia“ wyraża pogląd, że obecnie niema dostatecznych powodów do zawierania sojuszu między Rosyą a Japonią. Brak także tych powodów, jeżeli chodzi o przymierze japońsko-niemieckie.

Rosya i Japonia — kończy „Nowoje Wremia“ — doświadczyły już polityki współzawodnictwa; prawdopodobnie też nie zechcą powtórzyć po raz drugi bezsensownego doświadczenia.

— **W sprawie walki z cholerą.** Z powodu ukazania się w Rosyi wypadków cholery i w myśl rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, władze rozesłanym okólnikiem poleciły naczelnikom straży ziemskiej oraz wójtom gmin przedsięwziąć natychmiast środki celem podniesienia stanu sanitarnego miast i wiosek.

Stosownie do tego okólnika, w Zgierzu oraz w osadach organy miejscowych zarządów i policyi, mają baczyć pilnie, aby wszelkie kanały, ścieki, śmietniki, miejsca ustępowe i t. p. utrzymywane były w należytej czystości; nadto w zakładach handlowych, a głównie w sklepach ze sprzedażą produktów spożywczych, ma być przestrzegana czystość wzorowa.

Takie same środki hygieniczne mają być zastosowane wśród zagród włościańskich po wsiach.

Winni niestosowania się do przepisów sanitarnych będą pociągani do odpowiedzialności.

— **Plaga znachorstwa.** Miasteczka nasze są stale nawiedzane przez różnych „słynnych chiromantów i chiromantki“, którzy odgadują przyszłość z „grafologii“ i z fotografii, udzielają porad, wskazują szczęśliwe dni w miesiącu a nawet numery „szczęśliwych“ biletów loteryjnych.

Oszuści ci, dzięki naiwności mieszkańców miasteczek zbierają obfite żniwo.

Gubernator piotrkowski wydał rozporządzenie zakazujące zajmowania się chiromancyą i wróżeniem w obrębie gub. piotrkowskiej.

— **Przed zwołaniem soboru.** Członkowi komisyi przedsoborowej, prof. Sokołowowi Synod polecił zapoznać się szczegółowo z praktycznem urządzeniem życia cerkiewnego w granicach patryarchatu Konstantynopolskiego. W związku z tem arcybiskup finlandzki Sergiusz zwrócił się do patryarchy konstantynopolskiego ze specyalnym orędziem, zalecającem okazanie wszelkiej możliwej pomocy prof. Sokołowowi, który wyjechał w tych dniach do Konstantynopola.

— **Składki na włościan.** Pozwolono zbierać składki dobrowolne w granicach gub. lubelskiej na rzecz włościan gminy Zaklików, w pow. janowskim, którym ulewa i grad zniszczył ozimych i jarych zbóż na sumę około 97 tys. rubli.

— **Ruch strejkowy w Rydze.** W przewidywaniu szerszego ruchu strejkowego policya zażądała od wszystkich przemysłowców i przedsiębiorców handlowych zgłoszenia listy trudniących się u nich robotników.

Rozpoczął się strejk w tartakach Kremera. Żądania robotników zostały odrzucone: jeden tartak został zupełnie zamknięty, a robotnicy wydaleni.

— **Fatalna pogłoska.** Krążą pogłoski, że w chińskim Turkiestanie wojska chińkie czy też rozbójnicy zamordowali około siedmdziesięciu poddanych rosyjskich.

Z tego powodu „Nowoje wremia" w imieniu społeczeństwa rosyjskiego domaga się wyjaśnienia i sprawdzenia tej fatalnej pogłoski przez odnośne organy władzy.

— **Porty na Wiśle.** Rada techniczna zarządu komunikacyi wodnej rozważała projekt urządzenia portów drzewnych na Wiśle. Podług projektu, ma być urządzony jeden port dla tratew kosztem 422 tys. rb. pod Włocławkiem; drugi większy, kosztem 365 tys. rb., pod Ciechocinkiem. Przedstawiciel departamentu leśnego oświadczył się za oddaniem pierwszeństwa Włocławkowi, ponieważ to miasto bardzo ruchliwe, liczy 35 tys. ludności, posiada liczne fabryki, zakłady oraz instytucye kredytowe, które będą mogły lombardować towar drzewny, zatrzymujący się w porcie, co jest rzeczą bardzo ważną dla rozwoju handlu drzewem. Natomiast w Ciechocinku operacye kredytowe nie mogą się prędko rozwinąć. Pobliski zresztą port drzewny pruski w Toruniu byłby stałym niebezpiecznym konkurentem.

— **Wywóz obuwia.** Do Warszawy zaczynają na nowo nadchodzić zamówienia z różnych miast w Cesarstwie na gotowe obuwie, które przez jakiś czas zamawiano głównie w Moskwie, ponieważ przekonano się, że pod względem eleganckiego wykończenia nie może ono konkurować z Warszawą. Zamawiający żądają obuwia, nie mechanicznego, lecz ręcznego. W wielu warsztatach szewckich powiększono znacznie z tego powodu liczbę robotników.

— **Kolejka podjazdowa Łódź-Tomaszów.** Przystąpiono do urzeczywistnienia projektu budowy kolejki podjazdowej elektrycznej Łódź—Tomaszów z odnogą do Piotrkowa. Koncesyę na budowę kolejki uzyskał szambelan Górski. W tych dniach rozpoczęły się już studya przedwstępne.

— **Wykopaliska napoleońskie.** Przy kopaniu rowów dla kanalizacyi w Wilnie znaleziono wyjątkowo wiele guzików z napisami angielskimi, francuskimi i innymi obcymi. Poza tem znaleziono dwa starożytne topory saperskie i 2-kopiejkową monetę rosyjską z 1810 r. Jednocześnie spotyka się wiele kości końskich, w tej liczbie jedna szczęka dolna była z munsztukiem żelaznym.

Z danych powyższych można by sądzić, że w miejscu tem pogrzebano wiele zwłok żołnierzy armii napoleońskiej, pospołu z padłymi końmi.

— **Ubywanie Żydów.** Do gaz. żyd. piszą o „ruinie gmin żydowskich" w niektórych miasteczkach z powodu silnej emigracyi. Np. w jednym z miasteczek gub. kowieńskiej, gdzie niedawno była gmina licząca 500 Żydów z „bethamidraszami" i różnemi stowarzyszeniami, obecnie nic nie zostało, „bo całe miasteczko wyemigrowało".

W Pokolniszkach, gub. suwalskiej, była również liczna gmina żydowska, a obecnie są tam zaledwie 3 rodziny; reszta wyemigrowała.

— **Ruch przesiedleńczy.** W ciągu 6-ciu miesięcy 1912 roku na Syberyę przejechało 183 tys. 987 przesiedleńców — o 15 tys. 934 osób więcej, niż w roku 1911.— Powróciło do Rosyi 54 tys. 446 osób — o 8 tys. 638 mniej, niż w roku 1911.

— **Jarmark Ś-to Jański w Łowiczu.** Jarmark tegoroczny był bardzo ożywiony. Koni dostawiono znacznie więcej niż lat ubiegłych, bo około 5 tys. Kupowano przeważnie do wysyłki za granicę konie włościańskie i w części rosyjskie. Ceny na konie były dość wysokie — lecz pod koniec spadły. Bydła rogatego w stosunku do lat ubiegłych było bardzo mało, zaledwie 400 sztuk, nierogacizny przyprowadzono około sztuk 200. Pogoda przez wszystkie trzy dni była wspaniała.

— **Nafta.** Z Baku donoszą o podskoczeniu cen nafty w sprzedaży hurtownej. Zbliżają się one już prawie do ceny rekordowej, jaka była w lutym r. b. z powodu strejku górniczego w Anglii. W sprzedaży detalicznej nie nastąpiła zmiana, ponieważ obecnie jest bardzo małe zapotrzebowanie nafty z powodu dni długich.

ZAGRANICZNA.

* **Zajście w Poznaniu.** W radzie miejskiej poznańskiej interpelowali Polacy nadburmistrza Wilma w sprawie jego mowy, wygłoszonej w pruskiej izbie panów, w której domagał się od rządu energicznej polityki przeciwpolskiej. Radni rzeczowo, ale energicznie protestowali przeciwko temu, aby Wilm, który jest zarówno przedstawicielem Niemców jak i Polaków, agitował za pogłębieniem nienawiści narodowej zamiast ją łagodzić. Wilm nadesłał list, oświadczając, że interpelacya nie należy do kompetencyi rady i dlatego odmawia odpowiedzi na nią.

* **O plac króla Sobieskiego w Wiedniu.** W „N. W. Tagblatt“ podpisany tylko literami czytelnik zwraca uwagę, że rada Wiednia postanowiła już dawno jeden z placów w dzielnicy IX nazwać placem Sobieskiego. Postanowienie to od lat nie jest wykonywane, a obecnie, widocznie, aby się od jego wykonania uchylić, plac ten ma być zabudowany. Autor zwraca uwagę, że byłoby to dowodem braku wszelkiej wdzięczności i wszelkiego patryotyzmu Wiedeńczyków, gdyby uchwały tej nie wykonano.

* **Żydzi przeciw szkołom wyznaniowym w Galicyi.** Żydowscy członkowie Rady miejskiej w Czerniowcach postanowili wnieść protest przeciwko uchwale miejskiej Rady szkolnej w sprawie zaprowadzenia szkół wyznaniowych. Udali się w tej sprawie do prezydenta krajowego, hr. Meranu.

* **Na granicy Serbii.** Dzienniki donoszą, że Austrya postanowiła niezwłocznie rozpocząć budowę drugiego toru kolejowego na dystansie Pecz-Zemuń, a to ze względów handlowych i strategicznych. Donoszą również, że rząd austryacki kazał odebrać broń od wszystkich Serbów nad Sawą i od rezerwistów armii.

Chińscy miłośnicy pokoju.

I dalekie, a tak mało w Europie znane, Chiny poszczycić się obecnie mogą własnymi bojownikami o pokój powszechny.

A przyznać trzeba, że są to nie mgliści frazeologowie, nie zagorzali teoretycy, ale dzielni szermierze czynu, torujący nowe drogi dla idei, która jako twór swoisty obywateli nowej rzeczypospolitej chińskiej może szczęściem obdarzyć—według ich własnego zdania—nie tylko same Chiny, ale nawet świat cały.

Projekt chińskich miłośników pokoju jest bardzo prosty. Chcą oni, aby—w celu zniesienia wojny — wszystkie na całym świecie państwa urządziły wspólny dla wszystkich trybunał „Sądu Niebieskiego“, po chińsku zwany „T'ań-tao-fu.

Nazwa ta zapożyczoną została z historyi Chin starożytnych, z tych zamierzchłych czasów, kiedy to feodalni możnowładcy na czele swoich wassali szli poskromić buntownika lub ukarać winowajcę wassala, albo też, gdy wassale z bronią w ręku zrzucali z siebie jarzmo nieprawego pana.

Chińscy miłośnicy pokoju wyłuszczają swój projekt bliżej, w następujący sposób:

Militaryzm we wszystkich państwach doszedł w obecnych czasach do ostatecznych granic. Poddani wszystkich mocarstw ponoszą krwawe ofiary w celu utrzymania na odpowiedniej stopie swego pogotowia wojennego, ale w dążeniu powyższem chcą prześcignąć zawsze swoich sąsiadów i dlatego ofiarom na cele wojenne niema nigdy końca. Konferencye pokojowe w Haadze, prześliczne w swo-

* **Rozruchy na wyspie Cyprze.** Wybuchły nowe rozruchy na Cyprze. Na wyspie ogłoszono stan oblężenia. Przybyły tam nowe oddziały wojska angielskiego.

* **Wojna włosko-turecka.** Rząd włoski ogłosił sprawozdanie dowódcy floty o napadzie na Dardanelle. Przyznaje, że torpedowce włoskie odniosły uszkodzenia i że nie udało się zbadać położenia okrętów tureckich; nadto sprawozdanie podkreśla niezwykłą czujność fortów tureckich.

Generał włoski Fara zorganizował wyprawę przeciwko nieprzyjacielowi, który zbliżył się do oazy Mesuraty i dopuszczał się gwałtów nad ludnością miejscową. Pod Gaeraną wojsko włoskie spotkało nieprzyjaciela, liczącego 1,500 żołnierzy. Po zaciętej walce czterogodzinnej rozbito Turków zupełnie i zmuszono ich do ucieczki. Włosi stracili 19-tu żołnierzy w zabitych, a 87-iu w ranionych.

* **Wybory w Ameryce.** Pierwszy konwent postępowej partyi Roosevelt'a odbył się w Jackson w stanie Michigan. Przewodniczył Roosevelt, którego obrano na kandydata na prezydenta.

* **Okrutnicy w Peru nie są Anglikami.** Dzienniki londyńskie ze zdziwieniem i oburzeniem zapytują prasę niemiecką, czemu ta rozpowszechniła po świecie wiadomość, że ohydne pastwienie się zbójeckiego towarzystwa akcyonaryuszów dobywających kauczuk w Peru, są jakoby Anglikami.

„Amazon Peruvian Company Limited" posiada tylko nazwę angielską, w istocie zaś okrucieństw dopuszczają się w Peru Amerykanie południowi.

* **Rewolucya w Marokku francuskiem.** W południowem Marokku sytuacya pogorszyła się. Z Makareszu uciekli wszyscy Europejczycy z wyjątkiem konsulów. W okolicach Maans oddział francuski w utarczce z krajowcami poniósł zupełną porażkę. Sułtan marokański Mulej-Hafid chce zrzec się tronu, odbywszy pielgrzymkę do Mekki. Francya chce jakoby osadzić na tronie b. sułtana Abdul-Azisa.

* **Reorganizacya uniwersytetu w Chinach.** Prezydent nowej respubliki Chińskiej Juanszikaj polecił roktorowi uniwersytetu w Pekinie, aby sporządził listę znających stosunki chińskie europejskich i amerykańskich uczonych, którzyby mogli służyć radą i pomocą przy reorganizacyi w duchu postępowym uniwersytetu pekińskiego.

* **Wystawa pracy kobiet polskich w Pradze czeskiej.** Wystawa ta zawierająca zwłaszcza bogaty dział sztuki i etnografii znajduje się w 15 salach wspaniałego nowego pałacu gminnego w Pradze, około

---

jem założeniu, niezdolne są jednak zatamować powszechnego prądu.

Pierwszym, który poruszył myśl utworzenia trybunału „Sądu Niebieskiego" był Japończyk Okamoto, przeszło 30 lat temu. Były to jednak czasy, gdy plany wojenne wielkich mocarstw były w pełnym rozkwicie, a ludy same pogrążone były w mrokach ciemnoty. Nic dziwnego, że zamiary szlachetnego Japończyka spełzły na niczem. Teraz zaś, sądząc z warunków chwili, nastroju powszechnego i położenia spraw — nadeszła chwila najodpowiedniejsza. Trybunał ów Sądu Niebieskiego winien być urządzony w jakiemśkolwiek państwie centralnem. Każde z mocarstw wysyła do niego pewną liczbę delegatów dla wspólnego osądzenia spraw bieżących. Dalej, każde mocarstwo wystawia pewną liczbę żołnierzy, stosownie do sił swoich, które określają należycie rzeczywiste dochody roczne, do których należą podatki tak państwowe jak miejscowe. Żołnierze ci nosić będą nazwę rycerzy trybunału „Sądu Niebieskiego". Utrzymywani kosztem swych państw, słuchać mają i wypełniać tylko rozkazy trybunału. Głównodowodzący tej armii będzie wybierany za pomocą piśmiennego głosowania co rok. Obowiązki swoje również ma spełniać tylko przez rok. W podobny sposób i na takiż termin wybierany będzie również prezes trybunału.

Każdą sprawę powikłanej natury interesowane strony wnoszą do trybunału, który, osądziwszy sumiennie, kto ma racyę a kto jest winowajcą, na tej podstawie wydaje swój wyrok. W razie niepoddania się wyrokowi trybunału, armia trybunalska pomaga pokrzywdzonej stronie

wieży prochowej (Prażna brama). Wystawa otwarta będzie do końca b. m., albo w razie niesłabnącego zainteresowania się nią, do połowy sierpnia. Komitet wystawy ogłosił właśnie drukiem jej katalog w języku polskim i czeskim.

* **Pomnik dla ś. p. X. Stojałowskiego, przywódcy ludowego.** Dzienniki donoszą, że czwarty pomnik dla ś. p. X. Stojałowskiego, został poświęcony, pod Jeżowem, w powiecie Niskim w Galicyi. Pomnik powstał ze składek.

* **Dżuma w Algierze.** Według otrzymanych w Paryżu wiadomości z Algieru, zjawiła się tam dżuma. Czterech członków pewnej rodziny umarło już na tę straszną chorobę. Kilku innych przeniesiono do szpitala. Chorobę miały zawlec do miasta szczury okrętowe.

* **Powstanie w Albanii.** Nad rzeką Suchą Albańczycy napadli znienacka na transport turecki, złożony z 30 wozów, pod eskortą 150 żołnierzy. Powstańcy zdobyli transport i rozbroili wojsko. Oczekiwany jest napad na miasto przez Albańczyków pod dowództwem Rizy beja.

* **W Serbii.** Z obawy tureckiej rewolucyi wojskowej mnóstwo rodzin serbskich i arnauckich ucieka ze Starej Serbii i Albanii. Rząd serbski z tego powodu jest w trudnem położeniu. Ogłoszono rozkaz, wzywający rezerwistów na ćwiczenia wojskowe.

* **Straty japońskie w wojnie z Rosyą.** Rząd japoński ogłosił ściśle liczby strat japońskich w wojnie z Rosyą.

Straty owe wynoszą oprócz strat w Porcie Artura, 130,086 ludzi, w czem 29,014 zabitych, reszta ranionych i chorych. Oficerów zabito 1,091.

Bitwa pod Mukdenem, trwająca 22 dni kosztowała 16,404 zabitych i 53,655 rannych. W bitwie pod Laojanem ubyło z szeregów 23,714 zabitych i ranionych.

Oblężenie Portu Artura, trwające pięć miesięcy kosztowało Japonię 42,085 zabitych i rannych, w czem 1,628 oficerów.

Rozmaitości.

Wielcy ludzie. Badacz niemiecki Oswald wydał pod tytułem powyższym książkę, w której zastanawia się nad kwestyą pochodzenia i warunków powstawania ludzi genialnych.

Pyta naprzykład, dlaczego maleńkie Ateny dały tylu wielkich ludzi, twórców cywilizacyi starożytnej i założycieli podwalin całej obecnej cywilizacyi europej-

---

do ukarania nieposłusznego mocarstwa; jeżeli zaś nie podoła zwyciężyć winowajcy, w takim razie każde z mocarstw, zależnie od sił własnych, posyła dodatkowe wojska dotąd, póki buntownicze państwo nie zostanie należycie ukaranem. Gdyby zaś zdarzyło się, że prezesem trybunału byłby wówczas delegat jednego z państw podsądnych, w takim razie należy go usunąć a na jego miejsce wybrać tymczasowego nadzwyczajnego prezesa.

Delegaci państw prawujących się nie mogą również brać udziału w sądzie. Następnie gdyby głównodowodzącym okazał się poddany mocarstwa, opierającego się wyrokowi trybunału, w takim razie na jego miejsce wybrać należy innego tymczasowego głównodowodzącego. Bawiący przy trybunale oddział wojsk państwa, nie przyjmującego wyroku trybunału, winien być na czas wyprawy karnej rozbrojony.

Takim jest w ogólnych zarysach ustrój trybunału „Sądu Niebieskiego“.

Wojny wszelkie—według zdania chińskich miłośników pokoju—ustaną na ziemi, gdy projekt powyższy będzie mógł być w życie wprowadzony. A lubo mocarstwa, w dalszym ciągu, łożyć będą koszta na utrzymanie wojsk trybunalskich, jednak każde z nich odetchnie lżej, mając możność zmniejszenia własnych armii dla obrony granic i utrzymania porządku wewnętrznego.

Chińscy miłośnicy pokoju, szczycą się tem, że podobna idea powstała w ich ojczyźnie.

---

skiej, gdy tymczasem olbrzymie Stany Zjednoczone, które rozwinęły do bajecznych rozmiarów przemysł i handel, wydały nie więcej jak dwu, trzech ludzi wybitniejszych? Ostatatecznie odpowiedzi stanowczej na to pytanie Oswald nie daje, ale zaprzecza, aby istniało ukryte prawo przyrodu, obdarzające pewne kraje geniuszami daleko szczodrzej niż inne.

Przechodząc następnie do analizy duszy „ludzi wielkich", Oswald zapewnia, iż dochodzą oni do największego rozwoju zdolności umysłowych i duchowych około 30 roku życia. Większość „wielkich" już w 25 roku życia stawia sobie cel określony i dąży do niego wytrwale.

Z warstw społecznych warstwa ludowa, chociaż najliczniejsza, nie daje prawie wcale naprawdę wielkich ludzi. Arystokracya nie może się również szczycić pierwszeństwem pod tym względem. Wyjątek tworzy tylko arystokracya angielska, która obdarzyła Anglię całym szeregiem wybitnych uczonych, wodzów i polityków. Najpłodniejszą pod względem genialności jest warstwa średnia. W Niemczech pierwsze miejsce pod tym względem zajmują rodziny pastorskie, które wydały najwięcej sławnych Niemców.

Genialni ludzie nie tworzą prawie nigdy dynastyi. Dzieci ich nie odznaczają się zwykle zdolnościami, a często są wprost upośledzone pod względem umysłowym i duchowym. Oswald nie zgadza się na to, aby tak zwane „cudowne dzieci" były skazane na to, że po dojściu do pełnoletności staną się zwykłymi ludźmi.

Zdaniem autora wszyscy wielcy ludzie wykazywali niezwykłe zdolności już we wczesnem dzieciństwie. Mozart w 8 ym roku życia, posiadał już wszystkie tajemnice kontrapunktu, a William Thomson, sławny chemik angielski, wstąpił do uniwersytetu w dziesiątym roku życia.

Zagadki tedy wyłaniania się z pośród szarych rzesz ludzkości geniuszów, jaśniejących, jak słońca nad światem, badacz niemiecki nie rozwiązuje, nie mniej jednak książka jego zawiera uwagi zajmujące.

Chińska Joanna d'Arc. Dzienniki paryskie donoszą o pojawieniu się w Chinach Joanny d'Arc. Według słów „Cri de Paris", obok dr. Suntjatsena, stanie się wkrótce głośnem nazwisko pani Czang, którą Chińczycy nazwali chińską Joanną d'Arc. Pani Czang jest siostrzenicą Juanszikaja. Opuściła ona niedawno Londyn, gdzie studyowała prawo międzynarodowe, ażeby stanąć w szeregach republikanów. Ojciec jej był znanym poetą, dziad generałem, który zasłynął w czasie tłumienia powstania Tajpingów. On to właśnie natchnął wnuczkę swoją miłością swobody. Pani Czang liczy obecnie 22 lat. W 15 roku wydała w Szanghaju broszurę, w której dowodziła konieczności obalenia dynastyi Mandżurów. Jeden z przyjaciół, który był jej pomocnym w wydaniu broszury, został aresztowany i ścięty. Pani Czang uciekła do Japonii, gdzie poślubiła studenta chińskiego. Siostrzenica Juanszikaja nie należy wcale do wielbicieli politycznych wuja swego, którego uważa za złego ducha Chin, marzącego o dyktaturze. Pani Czang stanąć chce na czele ruchu kobiecego w Chinach. Zdaniem jej, Chiny od zagłady uratować może tylko kobieta.

DRUKI KANCELARYJNE

metryczki, raptularze, wykazy statystyczne, blankiety są do nabycia w drukarni „Maryawity."

ZAGINĄŁ PASZPORT

wydany przez Wójta gminy Lelew, powiatu Włoszczowskiego na imię **Maryanny Grabowskiej.**

KALENDARZYK.

Lipiec.

25	Czwartek	*Jakóba Apost.*, Krzysztofa.
26	Piątek	† *Anny Matki N. M. P.*

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kratiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.